

101 Decybeli, Cel Pal I (feat. Pyskaty, Rahim, Zdu)

Stojąc przyparty do muru
Ty, gdzie sa wasze plecy
Skostniały stoisz bez ruchu
Tak jakbyś miał artretyzm
Na głowie worek, randka w ciemno
Kawalec na ustach
Pocałunek śmierci
Strach gniecie jak walc gdy ...
Bo nie wiesz kiedy padnie strzał
Wytaczam ciężkie działa, kur* pancerfaust
Chcesz bym się spalił w blokach
Składam palce w V
Mówię cel pal, gdy ty mówisz palce blau

Nie potrzebuję salw i huków
Do zrobienia wam kuku
Styknie strzał z łuku
Zniknie kilku kraumuków
Nie zdążysz do juków sięgnąć po strzelbę
Ci młodszy lecą na bruku, bledną na gębie

Cle namierzony, wdech
Śmierć żywych trupów, pal
Trafiony, wydech
Śmiech do rozpuku
Skalp twój już niosę na barach
Lecę non stop na garach
Nie horoskop a wiara
Że zbrodnie czeka kara

Mówiłem wielokrotnie: istotnie to przełom w Polsce
Przelej mi forszę
Jedno, proste – chce dostęp mieć
Bo doszczętnie Eliminuje cele
Dostrzeż mnie
Bo jeden decybel i zlecenie mam, Punisher

Rozkładam na dachu gmachu
Parę za karę, zabawek
Zaraz dokonam zamachu na wacków
Zerkam na zegarek
Godzina wybiła
Ah, odbezpieczam
Pociągam za spust, wstrzymując oddech
Zbrodnia stulecia

101 Decybeli w skali Beauforta
Jak wszedłem na bit
Kto to kur* posprząta
Podłącz wariograf
Przyłóż broń w skroń
Niech Odstrzelą łeb
jeśli choć jedno kłamstwo krew przelała na wersy
Ustaw pod ścianą
Nie wiąż oczu
Chcę patrzeć na pluton jak strzela do mnie za szczerość
Potem wskaż bratu miejsce złożenia prochów
I zapytaj się jak reszta: czy choć raz wysłałem demo gdzieś?

Odkąd pamiętam źli goście się ze mną nie lubili
Może dlatego że gdy się pojawiają przy mnie tak groźni jak cherubini
Wielu kmieni ze mają lepszy w drodze do celu wynik
Wielu w dyni ma już kulę, bulletproof, orzeł pustyni
I nic więcej, nie mogę przestać

Serio lecę mb
Leszczy będę beształ
Mów mi Tesla, nie wierze w ___
Lecę prosto w czachę
Nie za namowa mam z siebie chęć
Jestem fotografem, zapewniam darmową serię zdjęć

Kula opuściła lufę
obrotowym ruchem trnie powietrze
Za milisekundę wyłobi tunel w mym cieie
Rozerwie skórę i mięśnie
Jej celem jest moje serce
Szczерze to nawet nie wiem
Po śmiertnie będę tak lecieć
A co pozostanie po mnie w twojej głowie
Obrys na betonie
Kilka pamiątek pokrytych kurzeń ich wspomnień
Na koniec pytanie: Kto palcem ciągnie za cyngiel
Może ty bracie właśnie w ruch wprawiasz iglicę